

W II edycji międzyszkolnego konkursu o zasięgu wojewódzkim "SYBERYJSKA GOLGOTA"- LOSY SYBIRAKÓW NA WSCHODZIE W LATACH 1795-1956 uczennica klasy 2b **SANDRA GADZIKOWSKA zajęła II miejsce.** Celem konkursu było opracowanie prezentacji multimedialnej pt. "Sylwetka Sybiraka". Konkurs był organizowany przez Zespół Szkół Nr 1 w Toruniu i Związek Sybiraków w Toruniu.

**CZY
WIESZ,
ŻE**

22 lutego 2010r. P. Krystyna Borucińska – sybiraczka spotkała się z uczniami SP nr 5, gdzie podzieliła się swoimi wspomnieniami z pobytu na zesłaniu. Natomiast 29 listopada 2010r. Została zaproszona do klasy IIc ZSM na spotkanie pt. „Tamta rzeczywistość. Zsyłka 1940-46”

**CZY
WIESZ,
ŻE**

23 V 2003—nadanie imienia Gimnazjum nr 6 w Grudziądzu
21 V 2004 – przyjęcie sztandaru i utworzenie Izby Pamięci w Gimnazjum nr 6 w Grudziądzu – kustosz –Krzysztof Sabatowski
10 IV 2008 – otwarcie Sali Pamięci w odmiennej szacie graficznej w Gimnazjum nr 6 w Grudziądzu
11 IX 2007— otwarcie wystawy Golgota Wschodu i Katyń – udostępniona mieszkańcom Grudziądza na terenie GKO Grudziądź przygotowane przez nauczycieli Gimnazjum nr 6 im. w Grudziądzu.

**CZY
WIESZ,
ŻE**

**CZY
WIESZ,
ŻE**

17 września – Dzień Sybiraka. Co roku w tym dniu, jak i w dniach upamiętniających daty wywózek, uczniowie naszej szkoły uczestniczą we mszy św. To bardzo uroczyste msze, w których uczestniczą grudziądzcy Sybiracy, przedstawiciele władz miejskich, służb mundurowych oraz z zaprzyjaźnionych szkół. Najliczniejsza jest zawsze delegacja naszej szkoły.


Gimnazjum nr 6 im. Sybiraków w Grudziądzu
Al. 23 Stycznia 30, 86-300 Grudziądz, tel. 56 64 302 55
e-mail: gim6grudz@wp.pl

Redakcja: nauczyciele Gimnazjum nr 6 im. Sybiraków w Grudziądzu:
Anna Góra, Mirosława Marszałek, Ewa Nowacka,
Skład komputerowy: Ewa Nowacka

PATRON SZKOŁY

*"Gdy już znicze wygasną i płakać przestaną,
i gdy wiatr drzewa rozkołysze,
gdy cały świat ruszy by przerwać już ciszę,
**TY, POLAKU,
pamiętaj o ..."***

W tym numerze:

| | |
|--|-------|
| Rok po katastrofie | 2 |
| Piszą o nas | 3 |
| Wyżwienie ... na Syberii | 4 |
|  Krzysztof Sabatowski | 5 |
| c.d losy F. Klasy | 6-7 |
| Dzielimy się wiedzą ... | 8 |
| Pamięć na monetach | 9 |
| Żywe lekcje historii | 10 |
| Rafał Kalinowski | 11 |
| Nam nie wolno zapomnieć! | 12 |
| Doceniają nas | 13 |
| Konkurs o patronie szkoły | 14-15 |



Autor Zuzanna Szpajda 3a



Już prawie rok po katastrofie



Rządowy Tu-154 z prezydentem naszego kraju Lechem Kaczyńskim na pokładzie rozbił się niedaleko lotniska w Smoleńsku. Oprócz prezydenta była jego małżonka, parlamentarzyści, szef NBP, prezes IPN, dowódcy wojsk oraz wiele znanych i podziwianych osób. Byli to Polacy, dla których prawda historyczna była najważniejsza. Nikt nie przeżył...



Wśród ofiar był także sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Sybiraków **Edward Duchnowski** i inne osoby związane z działalnością Związku: Janusz Krupski, Andrzej Przewoźnik, Maciej Płażyński, Janusz Kurtyka, Stanisław Mikke i Czesław Cywiński. Ci wielcy patrioci i przyjaciele Sybiraków, pozostaną na zawsze w naszej pamięci.



REGULAMIN V KONKURSU SZKOLNEGO Patron Szkoły „SYBIRACY”

Organizatorzy: Anna Góra, Ewa Nowacka, Mirosława Marszałek

Termin: **I etap** 21.03. 2011r. – godzina 14:15, sala 105
II etap 20. 05. 2011r. - sala gimnastyczna

Zgłoszenia drużyn przyjmują organizatorzy do dnia 22 lutego 2011r. od wychowawców klas

Komisja konkursowa: Anna Góra, Katarzyna Grohs, i ekspert Krystyna Zedlewska

Nagrody dla laureatów: dyplomy, nagrody rzeczowe, puchar dla zwycięzców

Konkurs składa się z dwóch etapów:

I etap – udział biorą drużyny dwuosobowe z każdej klasy

- pisemny test wiedzy o życiu i działalności Sybiraków (wiadomości zawarte w szkolnych biuletynach informacyjnych) – klasowy zespół dwuosobowy
- praca plastyczna na temat: „Patron szkoły w oczach gimnazjalisty” przygotowana wcześniej przez zespół klasowy na zajęciach plastyki (termin oddania 1 pracy plastycznej z każdej klasy do oceny jury do dnia 16 marca 2011)

Do II etapu konkursu zakwalifikowane zostaną drużyny z największą ilością punktów (nie więcej niż 5 drużyn).

II etap - udział biorą drużyny zakwalifikowane po I etapie. Ustnie odpowiadają na pytania związane z Patronem Szkoły.

Dodatkowe atrakcje!

Wyłonieni zostaną zwycięzcy w kategorii: „Plakat” oraz wręczone zostaną nagrody i dyplomy dla finalistów konkursu „Pieśni Patriotycznej” i „Wierszy o tematyce sybirackiej”.

KONKURS

Serdecznie zapraszamy

Wyniki IV Konkursu o patronie szkoły

24 maja 2010 roku o godzinie 14:00 odbył się **finał IV edycji Konkursu "Patronie Szkoły - Sybiracy"**.

W trzech konkurencjach rywalizowały ze sobą drużyny klas: 3a, 3e, 3f, 1a, 1d. Uczniowie odpowiadali na pytania zawarte w sześciu kategoriach: geografia Syberii, daty, postaci, Związek Sybiraków, różne. Uczniowie musieli wykazać się znajomością hymnu Sybiraków. Ponadto każdy zespół zaprezentował recytację wiersza o tematyce sybirackiej.

Komisja konkursowa w składzie:

Krystyna Zedlewska - przewodnicząca

Katarzyna Grohs i Joanna Hencel (przew. RR)

na bieżąco oceniała wypowiedzi i działania uczestników.

A oto najlepsi:

I miejsce - Sandra Swergal i Marta Steinbihs klasa 3f

(wych. p. K. Grohs)

II miejsce - Sandra Gackowska i Bartosz Leiss klasa 3e

(wych. p. G. Falkowska)

III miejsce - Marta Joanna Zielińska i Monika Karpińska klasa 3a

(wych. p. D. Gadomska)

Ponadto uczniowie zostali wyróżnieni w kategoriach:

- "najlepszy wiersz" - **Monika Karpińska z kl. 3a**

- "najlepszy plakat" z konkursu plastycznego "Patron szkoły w oczach gimnazjalistów" - **Zuzanna Szpajda z kl.2a.**

Patronat nad konkursem objęli: poseł na Sejm RP Marzenna Drab, wojewoda kujawsko-pomorski Rafał Bruski, Wydział Edukacji UM, dowódca Garnizonu Grudziądz płk Grzegorz Mosiołek, wójt gminy Grudziądz Jan Tesmer, starosta powiatu grudziądzkiego Marek Szczepanowski, prezes MWiOS w Grudziądzu Krzysztof Dąbrowski. Wszyscy sponsorzy ufundowali nagrody. Serdecznie dziękujemy.

Organizatorami konkursu byli: Mirosława Marszałek, Anna Góra, Ewa Nowacka.

Finał IV Konkursu „Patron Szkoły”

Piszą o nas ... „My, Sybiracy”



Od lewej:
F.Klasa
E. Dziemiańczuk
T. Biernat
oraz goście
i młodzież

MY, SYBIRACY



Związek Sybiraków

Oddział w Łodzi

nr 21

2010

Monika Karpińska
ucz. klasy IIIa



Poseł na Sejm
Marzenna Drab
wręcza nagrody

Związek Sybiraków Zarząd Oddziału Sybiraków w Łodzi to zespół redakcyjny, który systematycznie współpracuje z Sybirakami członkami ZS koła Grudziądz oraz nauczycielami Gimnazjum nr 6 w Grudziądzu. Tworzą oni autorskie egzemplarze rocznika „My Sybiracy”. Chętnie umieszczają tam informacje o współpracy naszej szkoły ze Związkiem Sybiraków oraz o organizowanych w naszej placówce konkursach o patronie szkoły.

Wyżywienie na Syberii

Podstawową rolę w wyżywieniu zesłańców odgrywał chleb. Był dobrem pożądanym i najczęściej deficytowym. Jego dostępność określała poziom wyżywienia. Decyzje o wielkości przydziałów chleba miały zasadnicze znaczenie, bowiem tylko w nielicznych wypadkach można było nabywać go w dowolnej ilości. Czarny chleb był sprzedawany według ściśle określonych norm, wynoszących 0,4-1 kg dla osób pracujących i 0,2-0,5 kg dla niepracujących. Niekiedy przydziały uwzględniały rodzaj wykonywanej pracy: były większe dla cięższej pracujących, mniejsze dla wykonujących czynności lżejsze lub pomocnicze. Czasem zwiększając wielkość przydziału nagradzano przekraczających normy produkcyjne, a zmniejszając ją karano osoby nie potrafiące wykonać wyśrubowanych zadań. Pieczywo nie cieszyło się dobrą opinią zesłańców. Była to "ciężka, kleista masa", "czarny jak smoła, lepki jak kit, zakalcowaty i kwaśny". Wilgotny chleb był bardzo ciężki, w związku z tym po rozkrojeniu bochenka całodzienna porcja miała ledwie kilka centymetrów grubości. Wobec niedostatku pożywienia czy wręcz głodu każdy jednak zjadał chleb jak najlepszy przysmak.

Górska Paulina kl.3b

Mieszkania na Syberii

Za przygotowanie miejsc zakwaterowania dla specjalnych przesiedleńców odpowiedzialne były instytucje, które ich miały zatrudnić, a więc głównie przedsiębiorstwa gospodarki leśnej. Zgodnie z poleceniami rządu radzieckiego kierować się przy tym miano normami właściwymi dla zakwaterowania pracowników wolnonajemnych: każda rodzina miała otrzymać odrębną izbę lub wydzielone miejsce w baraku, tak aby na jedną osobę przypadało co najmniej 3 metry kwadratowe powierzchni mieszkalnej. Zarówno pamiętniki zesłańców, jak i urzędowe sprawozdania NKWD są zgodne, że we wszystkich częściach ZSRR rozmieszczanie i zakwaterowanie "osadników", a potem "bieżeńców" przebiegało z wielkimi trudnościami, które odbijały się przede wszystkim na położeniu zesłańców. Nigdzie nie udało się zapewnić minimalnego przydziału powierzchni mieszkalnej na osobę, nie mówiąc już o osobnych pomieszczeniach dla rodzin. Nie potrafiono poradzić sobie z zakwaterowaniem deportowanych. Mieszkali oni - jeśli można ten stan rzeczy tak w ogóle nazwać - nie tylko w prymitywnych i przeludnionych barakach, ale w suszarniach, magazynach, szopach, stajniach, w których przeciekały dachy, brakowało szyb w oknach, pieców, nie mówiąc już o najprostszymi meblach. Niektóre rodziny musiały sobie same przygotować „mieszkanie” w tzw. lepiankach, a jeszcze inne rodziny zamieszkały w chatach sybirackich-drewnianych.

Baron Alicja kl.3b

Doceniają nas

Sybiracy są dla nas żywym świadectwem jednej z najtragiczniejszych kart historii narodu polskiego. Dla naszego pokolenia są niezastąpionym źródłem wiedzy o najważniejszych wartościach: walki o wolność poświęcenia i miłości do ojczyzny.

25 września 2009 r. uroczystie obchodzono 20-lecie działalności Koła Sybiraków. Patronat nad obchodami objął wojewoda kujawsko-pomorski Rafał Bruski. W siedzibie Urzędu Miejskiego zgromadzili się Sybiracy i zaproszeni goście. Wielu osobom, które współpracowały w tym okresie z Sybirakami wręczono Odznakę Honorową Sybiraka. Swoje dwudziestolecie gruździący Sybiracy uczcili wydaniem pamiątkowej statuetki. Wręczono je stu osobom, które w sposób szczególny były zaangażowane w budowę „pamięci pomnika”.

Statuetki również otrzymała zastępca dyrektora pani Reanata Matuszak i sekretarz szkoły pani Iwona Janz oraz nauczyciele Gimnazjum nr 6 im. Sybiraków, którzy już wcześniej zostali odznaczeni Honorową Odznaką Sybiraka (Bogdan Grodowski, Anna Góra, Mirosława Marszałek, Ewa Nowacka, Katarzyna Grohs, Krystyna Zedlewska, Jacek Nowak).



Renata Matuszak



Iwona Janz

fot. Ewa Krygier

Nam nie wolno zapomnieć!

Pracownicy Gimnazjum nr 6 im. Sybiraków w Grudziądzu systematycznie współpracują z Sybirakami zrzeszonymi w grudziądzkim kole Związku Sybiraków. Wspierają Sybiraków w ich corocznych przedsięwzięciach. Przekazują młodzieży wiedzę historyczną, organizują wystawy i konkursy, przygotowują gazetki, a wszystko po to, by NIE ZAPOMNIEĆ.



Bogdan Grodowski



Jacek Nowak



Anna Góra



Katarzyna Grohs



Krystyna Zedlewska



Ewa Nowacka



Mirosława Marszałek

fot. Ewa Krygier

Krzysztof Sabatowski



„Krzysztof Sabatowski w 1940 roku 13 kwietnia wraz z trójką rodzeństwa i matką deportowany do północnego Kazachstanu do miejscowości Połudino. Jako 13 letni chłopak pracował w lesozagotowce, a później w kołchozie. Praca dla tak młodego człowieka była bardzo ciężka. a przy tym o głodzie i chłodzie. Ta cała gehenna trwała całe 6 lat. Do Polski wrócił w maju 1946 roku. Skończył szkołę, uzyskał zawód technika melioracji. Później służył w wojsku. Jako dorosły mężczyzna założył rodzinę. Od 1989 roku czynnie uczestniczył w zakładaniu Związku Sybiraków w Grudziądzu. Był założycielem Izby Pamięci Sybiraków w Gimnazjum nr 6 w Grudziądzu. To dzięki niemu ta Izba Pamięci powstała i istnieje do dziś dnia. Za pobyt na Sybirze otrzymał Krzyż Zesłańców Sybiru, nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Odznakę Honorową Sybiraka, nadaną przez Zarząd Główny Związku Sybiraków. Otrzymał również kilkanaście krzyży i medali państwowych i wojskowych. Został skazany na kilka lat więzienia za działalność „na szkodę” Polski Ludowej. Zrobił dla naszego Związku bardzo dużo. Poświęcał tej pracy wiele osobistego czasu. Aż zdrowie odmówiło mu posłuszeństwa.”

Wspominała: Eugenia Dziemiańczuk



fot. Ewa Krygier

Zbiory osobiste zebrane i wyeksponowane przez K.Sabatowskiego

Tułacze losy p. Franciszki Klasy cz.2 (oryginał wspomnień)

W
s
p
o
m
n
i
e
n
i
a



Ponownie zapakowano nas w wagony towarowe i powieziono w głąb Związku Radzieckiego – do Kazachstanu: Siemipałatyńska, obłość Kokpektyński, rejon poczta Bolszaja Bukoń Siola Wozdżiznka kotchoz Puć Lenina, nazwa Kirgiska-Kulgoś.

Osiedlono nas w lepiance, własności ludności radzieckiej. Ludzie bardzo biedni, odstąpili nam swoje jedno pomieszczenie-izbę. W lepiance były dwie izby i mały przedsionek. W jednej izdebce mieszkała gospodyni z córką, a w drugiej dwie rodziny Polaków, gdzie było 6 dzieci z matką i babcia oraz my tzn. mama, siostra, ja i brat. W przedsionku były zwierzęta, od których biło ciepło. Byliśmy oddaleni o 500 km od najbliższej stacji kolejowej. Nikt nie znał węgla, a opałem który nam służył do ogrzewania izdebki były gałęzie, które nazywano łożą. Mama chodziła na wyręby, nosiła na plecach, rąbała i układała w pryzmy. Następnym opałem były odchody zwierzęce. My, dzieci, chodziliśmy i zbieraliśmy odchody zwierzęce od krów, byków i to mieszałyśmy z piaskiem, i robiliśmy placki, które się suszyło na słońcu, to po wysuszeniu było opałem. W izbie był gliniany piec, który służył do ogrzewania, gotowania i do spania dla dzieci. Po wypaleniu pieca wychodziło się na daszek – na wierzch lepianki i zatykało się komin, aby nie uciekało ciepło. Mama pracowała w Kuspromie, tam gdzie hodowano owce, strzyżono, przedzono wełnę i robiono swetry.

Jedzenie przynosiła mama – zupę w butelce, była bardzo rzadka, rozlewała ją dla każdego z nas (za talerze służyły małe puszcзки, łyżki były zrobione z drzewa). Przeszło 6 lat nie znałam smaku chleba. Głód był straszny, a nędza okrutna. Z resztek wełny, które mogła wziąć do domu, wiązała supełek za supełkiem i robiła dla nas okrycie na ciało. Wełna nie przetworzona, gryzła bardzo, ale mimo to nosiliśmy takie okrycie z braku innej odzieży. Mama nocami siedziała, w świetle Księżycy robiła dla radzieckiej ludności cywilnej odzież-swetry, skarpety itp. Za zrobienie męskiego dużego swetra otrzymywała wiadro kartofli. Żyliśmy w NĘDZY, zimnie i w strachu.

W 1943 już pamiętam osobiście, jak ludzie umierali z głodu. Był przez wieś wykopany rów, w którym chowano, przysypywano ziemią i śniegiem trupy ludzkie, nie było pogrzebu ani trumien. Wilki rozszarpały ciała. Cierpieliśmy taki głód, że pamiętam jedno zdarzenie, gdy na Boże Narodzenia mama dała nam każdemu po ziemniaczku, było to ogromne szczęście i radość, bo normalnie 1 ziemniak służył na cały obiad do ugotowania zupy zabiłonej mlekiem i otrębami, które mama zarobiła u pracodawcy.

Nie było żadnej trawy, kota, psa, szczura, bo to wszystko zostało zjedzone przez ludzi. Na polach nie wolno było podnieść żadnego kłosa zboża po przeprowadzonych żniwach, ponieważ władze tamtejsze, uważały, że ten kłosek wykiełkuje i urosnie zboże. Jako mała dziewczynka chodziłam pod wymłócone stogi, gdzie była słoma, wygrzebywałam spod stogu ziemię, aby wyszukać jakieś ziarenka owsa. Z tych ziaren mama ugotowała całej rodzinie zupę.

Kalinowski „Być dobrym jak chleb”



Raffaele Kalinowski, O.C.D.
(1835-1907)

Ojciec Rafał od św. Józefa, właśc. Józef Kalinowski urodził się w Wilnie, dnia 1 września 1835 r. – polski karmelita bosy, święty katolicki.

Pochodził ze szlacheckiej rodziny herbu Kalinowa. Po studiach w Wilnie i Petersburgu, w 1856 zdobył tytuł inżyniera oraz stopień porucznika.

W 1963 r. jako kapitan sztabu wziął udział w Powstaniu Styczniowym. Został aresztowany 24 marca 1864 r. i skazany na karę śmierci. W wyniku starań rodziny, karę śmierci zamieniono na 10 lat katorgi

na Syberii: w Nerczyńsku, w Usolu, w Irkucku oraz w Smoleńsku. W tym czasie „z przedziwną mocą ducha, cierpliwością i miłością dla towarzyszy wygnania potrafił wlać w nich ducha modlitwy, pomagać im materialnie i dobrym słowem budzić nadzieję i pokój”.

W maju 1874,r. po zwolnieniu z wygnania został wychowawcą księcia Augusta Czartoryskiego w Paryżu. W 1877 wstąpił do zakonu Karmelitów Bosych w Grazu w Austrii. Po złożeniu ślubów zakonnych studiował teologię na Węgrzech. Święcenia kapłańskie otrzymał w Czernej koło Krakowa dnia 15 stycznia 1882 r., przyjmując imię zakonne Rafał od św. Józefa.

Był założycielem i przeorem klasztoru w Wadowicach, gdzie zmarł 15 listopada 1907 r. Został pochowany na cmentarzu klasztornym w Czernej.

Beatyfikacja o. Rafała Kalinowskiego odbyła się 22 czerwca 1983 w Krakowie. 17 listopada 1991 w Rzymie Jan Paweł II dokonał ceremonii kanonizacyjnej Błogosławionego Rafała Kalinowskiego i przedstawił go jako wzór dla wszystkich chrześcijan Kościoła Powszechnego.



Kościół
pw. Świętego Rafała Kalinowskiego
w Mrągowie

„Dopóki żyje ostatni z nas, nie damy Wam o sobie zapomnieć w imię tego, by los jaki nas spotkał, był przestrożą dla przyszłych pokoleń, aby historia nie powtórzyła się już nigdy więcej!”

Opowiadając o swoich losach Sybiryści spotkali się z uczniami naszej szkoły kultywując tradycję „żywych lekcji historii”.



Eugenia Dziemiańczuk,
Henryk Szczepaniak,
Irena Madejska



Eugenia Dziemiańczuk,
Irena Madejska
Franciszka Klasa



Eugenia Dziemiańczuk,
Henryk Przeczewski



Lidia Kozicka
Danuta Kołodziejska
Eugenia Dziemiańczuk



Franciszka
Gargol

fot. Ewa Krygier

Udało się kilka razy przynieść do domu tę ziemię z kilkoma ziarnkami.

Jednak któregoś dnia spotkał mnie ochroniarz na koniu, który pilnował pól, miał bat zakończony ostrymi haczykami, którymi mnie strasznie zbił, że krew leciała na plecach. Zabrał woreczek, a ten woreczek był dla mnie najważniejszy, bo drugiego już nie mieliśmy, bo nie mogliśmy z niczego go uszyć.

Tam, gdzie mieszkałam, latem było bardzo gorąco, a my nie mieliśmy żadnego obuwia, pletliśmy sobie sandały z gałązek (łozy) drzew, aby móc po ziemi chodzić.

W miejscu zamieszkania był klub, w którym organizowano Nowy Rok, gdzie była choinka, topola, bo tam nie rosną drzewa iglaste. Choinka była ubrana jednym łańcuszkiem z gazety. Mówiłam wierszyk, który do dnia dzisiejszego pamiętam:

„W lesu radziłaś kołaczka, w lesu ana rasta, zimoj i letom strojna ja, zielonaja ja była.”

W nagrodę za wygłoszenie wierszyka dostałam trzy cukierki, pierwsze w moim życiu. Pobiegłam do mojej lepianki, aby podzielić się z rodziną.

W 1945 roku ogłoszono, że Polacy oraz inne narodowości mogą opuścić teren Związku Radzieckiego, ale trzeba było mieć jakiś dokument potwierdzający narodowość. Myśmy mieli ze sobą przypadkowo wszyty w płaszczu ojca portfel z numerem wojskowym.

Pod koniec 1946 roku umiera brat mój, który przed śmiercią, leżał na prycy, chory, obustronne zapalenie płuc, podniósł rączki do góry i powiedział ” Mamuśka, ja chcę wrócić do Polski, chcę jeść chleb i dużo owoców” – wiedział o tym z opowiadania mamy. Brat mój zmarł, a po jego matką owinięta ciało w derkę z wełny i przekazała zarządcy. Zarządca brata ciało wywiózł i rzucił w niego. To była zima, 40 stopni mrozu.. Nie było pomników, krzyżyków, trumien.

UNRA - pomoc ze Stanów Zjednoczonych przysłała paczki z ubraniami oraz konserwy dla Polaków. 1.05.1946 roku przywieziono transportem repatriantów, w tym nas, do Polski. Załadowano nas w wagony towarowe i do granicy polskiej był komendant radziecki, a od tej granicy przeładowano nas do innego pociągu, w którym był polski komendant. Taki duży postój nastąpił w Radomiu, gdzie polski ksiądz wraz z innymi duchownymi witał nas chlebem i cukrem w kostkach, który pierwszy raz widziałam i jadłam. Rzucano na nas to wszystko, a myśmy łapali i jedli. W pewnym momencie ksiądz zauważył mnie i poprosił o rozmowę. Początkowo bałam się, ale podeszłam na rękach mamy do tego księdza i mówiłam pan ksiądz.. Ksiądz ten to Józef Kuropieska, który przez długie lata korespondował z mamą potem ze mną osobiście.

Przywieziono nas do PURU – to taka organizacja jak dziś PCK (placówka przyjmująca Polaków) w Nowogardzie woj. szczecińskiego w dniu 06.06.1946r. Przyniesiono nas do miejscowości Dobra. Tam mama rozpoczęła pracę przy dojeniu krów (dawne PGR), a dzieci poszły do szkoły – ja z siostrą. Z tej miejscowości zabrała nas nasza rodzina (ojca) do miejscowości Grudziądz. Rozpoczęłam dalej naukę w Grudziądzu i mieszkam do dnia dzisiejszego...

W 2005 roku odważyłam się pojechać na własną rękę w dawne strony, gdzie się urodziłam tzn. do miejscowości Kletnia, ale naszego domu już nie ma więc zatrzymałam się u rodziny w miejscowości w Stołpcie i Mieszcach. Podziwiałam piękno krajobrazu i żałuję, że takie ziemie nasz kraj utracił i to wszystko leży odłogiem. „Słychać szum lasu.”

Dzielimy się wiedzą ...

W 2010 roku nasza szkoła nawiązała współpracę z Bankiem Zachodnim WBK, której celem stało się współtworzenie Wirtualnego Muzeum Kresów – Syberii. Przekazaliśmy skatalogowane dokumenty o Sybirze i Sybirakach, zdjęcia, fragmenty pamiątek, spisane wspomnienia i utrwalone na płytach DVD lekcje żywej historii prowadzone przez Sybiraków w naszym gimnazjum.

Choć wirtualne muzeum znajduje się w początkowej fazie rozwoju, już obecnie zawiera elementy przybliżające poznanie tego rozdziału historii II wojny światowej. Planowo ma powstać 25 sal muzealnych, które dokumentować będą wydarzenia historyczne dotyczące Sybiraków i ich rodzin. Dla przykładu jedna z sal poświęcona będzie masowym deportacjom na zesłanie do Syberii lub Kazachstanu. Wewnątrz tej sali odwiedzający m.in. zapozna się z informacjami o miejscach zesłań pogrupowanych geograficznie poprzez wyszukiwarkę. Inna sala poświęcona Armii Andersa będzie przedstawiać wszelkie zebrane dokumenty dotyczące tej Armii. Zarówno liczba sal, jak i wielkość poszczególnych części Muzeum nie jest ostatecznie określona.

Jesteśmy dumni, że mogliśmy przyczynić się do rozwoju tego przedsięwzięcia, przekazując interesujące materiały.

Natalia Grzędzicka



<http://www.kresy-siberia.org/deportacje>

Pamięć na monetach

NBP wprowadził do obiegu monety upamiętniające przymusowe deportacje Polaków na Wschód.

Nominał 100 zł

AWERS: z lewej strony wizerunek orła, a z prawej strony sylwetki ludzkie na tle pni drzew

REWERS: stylizowane wizerunki: prawej strony starszej kobiety dziewczynką, z lewej strony fragmentu chaty z widocznym oknem, rozdzielone stylizowanym wizerunkiem pnia drzewa, z prawej strony półkolem napis SYBIRACY



Nominał 10 zł



AWERS: z lewej strony wizerunek orła, centralnie i z prawej strony wizerunki sylwetek ludzkich, z prawej strony napis: byliśmy tłumem bezimiennym
REWERS: Centralnie napis SYBIRACY, w tle stylizowany wizerunek lasu i jego odbicie

Nominał 2 zł

AWERS: wizerunek orła, pod orłem napis 2 zł
REWERS: wizerunki sylwetek ludzkich na tle pni drzew, u dołu napis SYBIRACY

